

1. ZAKOŃCZENIE TYGODNIA MODLITWY

2. DOROCZNE DARY OFIARNOŚCI

Lekcja VII — 14 listopada

SŁUCHAJCIE!



SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 7 listopada

STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: Lb 13,26-30; Jr 36,20-26; 2 Krn 36,15-16; Mt 23,30-35; 1 Kor 10,6-12.

TEKST PAMIĘCIOWY: „A to wszystko na tamtych przyszło dla przykładu i jest napisane ku przestrodze dla nas, którzy znaleźliśmy się u kresu wieków” (1 Kor 10,11).

W naszych czasach panuje moda na *własną prawdę* (własne doświadczenia, poglądy, potrzeby, granice i przekonania), jakakolwiek by ona nie była. Każda *prawda* ma być rzekomo dobra i powinna być tolerowana przez innych. Ale co zrobić, gdy takie osobiste *prawdy* nie są zgodne z Prawdą, Jezusem Chrystusem, i Jego spisanim Słowem?

Niektórzy ludzie przyjmują prawdę biblijną i odwracają się od swoich błędów, ale inni wolą trzymać się kłamstwa. Niektórzy w odpowiedzi na poznaną prawdę zmieniają swoje postępowanie, a inni się buntują przeciwko niej. Tak było we wszystkich czasach.

Biblijni prorocy często byli powoływani, by wygłaszać przesłania, których ludzie nie chcieli słyszeć. Wskutek tego wielu z nich było krytykowanych, potępianych, prześladowanych, a nawet zabijanych (zob. Hbr 11,32-38). Wbrew temu Boży prorocy wiernie głosili dane im przesłania, gdyż traktowali swoje prorockie powołanie jako priorytetowe. Ich przesłania były kwestią życia i śmierci dla ludu Bożego. Zatem przesłania te musiały być przekazane bez względu na cenę, jaką musieli za to zapłacić prorocy.

Mojżesz, wódz wybrany przez Boga, poznał radości i smutki przewodzenia wielkiej rzeszy byłych niewolników wędrujących po pustyni w oczekiwaniu na wejście do Ziemi Obiecanej.

Przeczytaj Lb 14,4-11. O czym jest mowa w tych wersetach? Dlaczego lud zapalał gniewem na Mojżesza i Aarona?

Uważna lektura tych wersetów wskazuje na to, że Izraelici gniewali się na Boga, gdyż Mu nie ufali. Mojżesz i Aaron, reprezentanci Boga jako Prawdziwego Wodza, stali się łatwym celem gniewu ludu. Potrzeba fizycznego i psychicznego bezpieczeństwa jest jedną z podstawowych motywacji charakteryzujących naturę człowieka. Gdy jedno z nich jest zagrożone albo gdy postrzegamy coś jako zagrożenie dla naszego fizycznego i psychicznego dobrostanu, pojawiają się gniew i wzburzenie, a nawet nierozsądne zachowania.

Przeczytaj Lb 13,26-30. Dlaczego Izraelici tak bardzo się bali? Jakie słowa, mające im dodać odwagi, skierował do nich Kaleb?

Izraelici odczuwali uzasadniony lęk przed wyzwaniem, które czekały ich w ramach objęcia w posiadanie Ziemi Obiecanej, „lecz gdy człowieka ogarnia zwątpienie, dostaje się pod kontrolę szatana i nikt nie jest zdolny przewidzieć, dokąd go on doprowadzi”³⁹. Mojżesz jako przywódca stanął w tamtej chwili wobec niemal niewykonalnego zadania. Lęk ludu wkrótce przerodził się w gniew przeciwko Aaronowi i Mojżeszowi, a potem otwarty bunt przeciwko Bogu. Gdy lud już zamierzał wybrać nowych przywódców, by zastąpić wodza/proroka wybranego przez Boga (zob. Pwt 34,10-12 i Lb 14,4), Jozue i Kaleb rozdarli szaty i błagali rodaków, by zaufali Bogu wbrew lękowi:

— „Jeżeli Pan ma w nas upodobanie, to wprowadzi nas do tej ziemi i da nam tę ziemię, która opływa w mleko i miód, tylko nie buntujcie się przeciwko Panu. Nie lękajcie się ludu tej ziemi” (Lb 14,8-9).

Łatwo jest ufać Bogu, gdy wszystko układa się po naszej myśli. Trudniej, gdy dotyczą nas nieszczęścia. A gdy zaufanie Bogu oznacza niedogodności i trudności, co wtedy wybierasz?

³⁹ Ellen G. White, *Wybrańcy Boga*, wyd. 2, Warszawa 2018, s. 286.

Przeczytaj Jr 36,20-26. Co wydarzyło się na dworze królewskim i jak przywódcy zareagowali na prorockie ostrzeżenie?

Jeremiasz przemawiał proroczym głosem w imieniu Boga do ludu Judy w czasach zbliżającego się upadku. Przez wiele lat za pośrednictwem Jeremiasza Bóg ostrzegał Judejczyków, iż narażają się na Jego niezadowolenie, wskutek czego Babilonia podbije kraj i uprowadzi jego mieszkańców do niewoli (zob. Jr 6,8-19; 26,1-24). Pan pragnął ich zbawić, ale wymagał od nich posłuszeństwa.

Grzechy Judejczyków były liczne, jawne i uparcie powtarzane. Bałwochwalstwo, ofiary z dzieci, cudzołóstwo i tyrania stały się normą w czasach Jeremiasza, a jego rodacy nie zwracali uwagi na ostrzeżenia i wezwania kierowane do nich przez proroka. Gdy prorocka służba Jeremiasza dobiegała końca, wezwania Boga kierowane do Jego błędzących dzieci nasilały się, a Bóg konsekwentnie oferował im odkupienie. Na przykład w 32. rozdziale *Księgi Jeremiasza* Bóg mówi prorokowi, by kupić pole i zachował dokument potwierdzający prawo własności. „Albowiem tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Jeszcze będzie się kupowało domy i pola, i winnice w tej ziemi” (Jr 32,15).

To z miłości Bóg natchnął Jeremiasza, by zapisał ostateczne wezwanie do skruchy i reformacji. Jojakim odpowiedział na to przesłanie pogardą wobec Boga, Jego przesłania i posłańca.

Przeczytaj Jr 36,27-31. Jak Bóg odpowiedział na buntowniczy postępek Jojakima?

Czasami niektórym ludziom wydaje się, że jeśli zdołają odrzucić Boże przesłania albo uciszyć posłańców, wówczas przesłanie nie będzie ich dotyczyć. Jednak nasza niechęć wobec Bożego proroczego Słowa nie wymazuje przesłania skierowanego przez Boga do nas. Nasze lekceważenie jedynie powiększa szkody, jakie ściągniemy na siebie i naszych bliskich wskutek dobrowolnej ignorancji i buntu. Proroctwo Jeremiasza o losie króla Jojakima stanowi poważne ostrzeżenie dla każdego człowieka (zob. Jr 36,30-31). Jeśli lekceważymy ostrzeżenia Boga skierowane do nas, to sami narażamy się na niebezpieczeństwo i zbierzemy konsekwencje popełnionego grzechu i zła.

Jak o charakterze i miłości Boga świadczy fakt, że nie ustawał On w wysiłkach, by dotrzeć do swego ludu wbrew jego uporowi?

Ludzkie reakcje na dar prorokowania mogą być bardzo różne. W przypadku Mojżesza zdarzało się, że Izraelici reagowali otwartym buntem przeciwko niemu i Aaronowi, gdyż byli przerażeni wrogami stojącymi na ich drodze do Ziemi Obiecanej. Po upływie wieków od tego czasu król Jojakim spalił zwój ze spisany Bożym przesłaniem, widocznie licząc na to, że jest w stanie unicestwić Boże prorocze słowo.

Tego rodzaju negatywne postawy nie należą do rzadkości. Historia starożytnego Izraela i Judy, z małymi wyjątkami, jest historią odrzucania i prześladowania Bożych proroków.

Przeczytaj 2 Krn 36,15-16. Jak Judejczycy odpowiadali na przesłania kierowane do nich przez Boga za pośrednictwem Jego proroków? Jak Bóg ostatecznie zareagował na postawę Judejczyków?

Prorocka służba Jeremiasza obejmowała czasy panowania Jozjasza, Jehoachaza, J(eh)ojakima, J(eh)ojachina i Sedekiasza. Armia królestwa babilońskiego pod wodzą Nebukadnesara stanęła wtedy u granic Judy. Proroctwa Jeremiasza wypełniły się, gdy dwudziestojednoletni Sedekiasz zasiadł na tronie Judy (zob. 2 Krn 36,11). O tym królu czytamy: „Czynił zaś to, co złe w oczach Pana, jego Boga, i nie ukorzył się przed prorokiem Jeremiaszem, przez którego przemawiał Pan” (2 Krn 36,12).

Zwróć uwagę na to, jak został opisany dar prorokowania dany Jeremiaszowi. Otóż był on postrzegany jak przemawianie samego Boga. Mimo to Sedekiasz nie ukorzył się przed Bogiem i nie usłuchał Jego proroka. Jeremiasz, choć był tylko człowiekiem, grzesznikiem jak my wszyscy, został powołany do roli reprezentanta Pana i przemawiał w Jego imieniu.

Jeremiasz był jednym z wielu pełniących taką rolę. Przez wieki Bóg posyłał proroków do swojego ludu (zob. Wj 3,15; Ps 105,26; Ml 3,1; Iz 6,8; Jr 25,4; Mt 11,13; Łk 11,49), „bo nie chce, aby ktokolwiek zginął, lecz chce, aby wszyscy przyszli do upamiętania” (2 P 3,9). Historia Izraela i Judy to dzieje nieustających działań Boga, by dotrzeć do Jego buntowniczego ludu z obietnicami zbawienia i wezwaniem do skruchy.

Jednak w tej ostatniej godzinie dziejów Judy łaska Boża okazana Judejczykom w formie proroczego głosu Jeremiasza spotkała się nie z pokorną wiarą i skruchą, ale z wyśmiewaniem, szyderstwem i pogardą.

Ludzie uważający się za lud Boga szydzili z Jego posłańców, gardzili Jego słowami i prześladowali Jego proroków. Z pewnością dzisiaj nie zrobilibyśmy nic takiego! Czy na pewno?

Czy zdarzyło ci się myśleć o błędach i występkach popełnionych przez innych i wmawiać sobie, że ty na ich miejscu nigdy byś czegoś takiego nie zrobił? Jednak jeśli jesteśmy szczerzy wobec samych siebie, to musimy przyznać, że choć nie kopiujemy dokładnie cudzych błędów i upadków, to jednak często czynimy podobne rzeczy, a jednocześnie usiłujemy przekonać sami siebie, że jesteśmy lepsi od innych. Jezus odniósł się do takiej postawy, mówiąc:

— „Obłudniku, wyjmij najpierw belkę z oka swego, a wtedy przejrzysz, aby wyjąć żdźbło z oka brata swego” (Mt 7,5).

Przeczytaj Mt 23,30-35. Jaki bolesny i ważny fakt podkreśla Jezus w tych wersetach? Jakie ostrzeżenie powinniśmy z nich przyjąć?

Czytając te wersety, możemy odczuć, że Jezus nienawidził postępowania faryzeuszy, gdyż ich obłuda była nie do zniesienia wskutek ich zdecydowanego odrzucenia możliwości zmiany. Jezus nie krył swojego obrzydzenia z powodu religii faryzeuszy. Wyrażał jawną pogardę dla rzekomej duchowej elity w długich szatach, podobnej do pobielanych grobów pełnych trupiego odoru i kości (zob. Mt 23,27-28). Ludzie ci nie byli w stanie ani wyznać, ani porzucić swoich grzechów, nawet gdy te grzechy były im bezpośrednio wykłane, a Jezus raz po raz oferował im szansę okazania skruchy i przyjęcia zbawienia!

Nic dziwnego, że Jezus publicznie nazywał ich obłudnikami. Zwracając się do nich, mawiał:

— „Biada wam, uczeni w *Piśmie* i faryzeusze, obłudnicy” (Mt 23,14.15.23.25.27).

Ich problem polegał na tym, że nie widzieli nic zdrożnego w tym, iż ich deklaracje słowne nie zgadzały się z ich postępowaniem. Dotyczyło to także ich podejścia do proroków. Sądziło, że ozdabiając groby proroków, okazują szacunek wierze. Jednak nie przejawiali nawet cząstki takiej gorliwości w kwestii okazywania skruchy pod wpływem słów zapisanych i wypowiedzianych przez proroków. Owszem, bardzo chcieli być kojarzeni z mocą i zapałem proroków, ale jednocześnie usilnie opierali się przyjęciu treści ich przesłań. Odnawiając groby sług Bożych, chętnie się tym i twierdzili, że na miejscu przodków nigdy nie podnieśli ręki na Bożych posłańców. Jednak w tym samym czasie planowali zamordowanie Tego, który był kimś nieskończenie większym niż prorocy — samego Mesjasza.

Jak możemy się upewnić, że co do zasady nie postępujemy, jak faryzeusze, udając na zewnątrz religijnych, a w środku nosząc grzechy buntu, chciwości i nienawiści?

Wszystkie starotestamentowe świadectwa, jakkolwiek ponure i smutne, zostały zapisane nie bez powodu — mają uczyć nas i ostrzegać, co nas czeka, jeśli uparcie będziemy buntować się przeciwko Bogu.

Przeczytaj 1 Kor 10,6-12. Dlaczego według apostoła Pawła Bóg natchnął proroków, by zapisali to, co znajduje się w Biblii?

W wersetach tych Paweł nakreślił proste linie łączące przeszłość z terażniejszością, starożytny Izrael z Kościołem, którego częścią jesteśmy wraz ze wszystkimi, którzy przyjęli Jezusa jako Pana i Zbawiciela (zob. Ga 6,14-16).

Paweł wyraźnie wskazuje, że zapis doświadczeń ludzi z Bogiem — dobrych i złych — nie może być lekceważony ani pomijany. Jest dla nas bardzo ważny, gdyż Bóg kierował jego spisaniem i zachowaniem, aby stał się „dla nas wzorem, ostrzegającym nas, abyśmy złych rzeczy nie pożąдали, jak tamci pożąдали” (1 Kor 10,6). Mówiąc innymi słowami, przeszłość jest dla nas wstępem do przyszłości. Przeszłość często stanowi kontekst tego, co dzieje się obecnie i co wydarzy się w przyszłości.

W ten sposób Bóg uczy nas, że nie jesteśmy skazani na powtarzanie błędów poprzednich pokoleń, pod warunkiem, że usłuchamy napomnień skierowanych do nas w *Piśmie Świętym* i w proroczych przesłaniach udzielonych nam za pośrednictwem Bożych proroków. Jeśli usłuchamy, nauczymy się i będziemy posłuszni, nasze życie stanie się prostsze, a Bóg zwieńczy je swoim błogosławieństwem (zob. 2 Krn 20,20). Niektórzy oceniają nawet duchowe powodzenie według materialnego stanu posiadania. Według nich miarą stanu duchowego człowieka jest to, jaki posiada dom, jakim samochodem jeździ, jak się ubiera i ile ma pieniędzy na koncie bankowym. Bóg obiecuje zatroszczyć się o nasze doczesne potrzeby, ale pragnie przede wszystkim naszego duchowego dobra (zob. 3 J 1,2). Jednak prawdziwe i trwałe duchowe spełnienie w życiu chrześcijanina wymaga posłuszeństwa Bożym przesłaniom.

Bóg nie rzuca słów na wiatr. Gdy przemawia, Jego słowa trwają na wieki. Ich moc i skuteczność nigdy się nie kończą (zob. Iz 40,8). Są dane „ku przestrodze dla nas, którzy znaleźliśmy się u kresu wieków” (1 Kor 10,11). Skoro prawda ta dotyczyła ludzi, do których napisał Paweł, to tym bardziej dotyczy i nas.

Czytając biblijne opisy buntu i niewiary, czego możemy się z nich nauczyć i jak może to nam pomóc w unikaniu podobnych rzeczy?

OTRZYMYWANIE I PRZEKAZYWANIE PRZESŁAŃ

Arthur White (1907-1991), wnuk Ellen White i dyrektor Ellen G. White Estate, oszacował, że w ciągu swojego życia jego babka otrzymała setki wizji i proroczych snów. Wizje te trwały od kilku minut do kilku godzin, a czasami były udzielane w dużych zgromadzeniach. Zdarzało się, że nawet sceptycy mieli okazję przyrzec się uważnie Ellen White podczas takich publicznych wizji.

Podobnie jak biblijni prorocy, Ellen White doświadczała nadprzyrodzonych zjawisk podczas wizji. W 1868 roku James White (1821-1881) sporządził szczegółowy opis jej stanu podczas wizji. Była ona *zupełnie nieświadoma tego, co działo się wokół niej*. Nie oddychała. Jej mięśnie stawały się *twarde*, jej *stawy nieruchomiały*. Mimo to jej ruchy i gesty były *swobodne i pełne wdzięku*, a jej oczy były otwarte. Po zakończeniu tych wizji przez krótki czas nic nie widziała, ale jej wzrok nie ulegał uszkodzeniu. Nikt nie był w stanie kontrolować tego, kiedy i jak długo będą trwały wizje, gdyż zazwyczaj sama Ellen White nie spodziewała się ich⁴⁰.

Podobnie jak w czasach biblijnych, reakcje ludzi na prorocze przesłania były różne. Niektórzy przyjmowali radę Bożą, a inni ją odrzucali. Ellen White tak napisała o tym: „Bóg powołał mnie do strofowania Jego ludu i tak jak nałożył na mnie to ciężkie brzemię, tak samo tych, których to poselstwo dotyczy, uczyni odpowiedzialnymi za sposób, w jaki je traktują. (...). Nie wybrałam sobie tego nieprzyjemnego zadania. Nigdy nie przyniesie mi aprobaty ani pochwały od ludzi i tylko nieliczni je doceniają. (...). W imię Odkupiciela i Jego mocy zrobię wszystko, co mogę. Będę nadal ostrzegać, doradzać, ganić i zachęcać, tak jak nakazuje mi Duch Boży niezależnie od tego, czy ludzie będą mnie słuchać, czy nie. Moim zadaniem nie jest zadowalanie siebie, ale pełnienie woli Ojca Niebieskiego, który powierzył mi tę pracę”⁴¹.

Co ciekawe, wielu z tych, którzy odrzucili jej prorocze przesłania, uczyniło to wskutek własnego niedowiarstwa i osobistego uprzedzenia wobec Ellen White, a nie z powodów teologicznych. Ellen White z wielką wyrozumiałością odnosiła się do tych, którzy wyrażali sceptycyzm wobec jej daru prorocstwa. Wyraziła stwierdziła, że takich ludzi należy traktować z „niezmienną cierpliwością i braterską miłością, (...) aż wyrobią sobie ostateczne stanowisko i opowiedzą się za albo przeciw”⁴².

Ellen White była przekonana, że prawdziwym dowodem jej proroczego daru były przesłania udzielane jej przez Boga. Twierdziła, że każdy, kto szczerze szuka prawdy, zrozumie, że jej dar był autentyczny. Ufała Bogu, że będzie prowadził ludzi do lepszego zrozumienia tej kwestii, ale jednocześnie zaznaczała, że Bóg dał nam wystarczające dowody, „byśmy naszą wiarą trzymali się prawdy”⁴³.

⁴⁰ Zob. James White, *Life Incidents*, Battle Creek 1868, s. 271-274.

⁴¹ Ellen G. White, *Świadectwa dla Kościoła*, t. 4, Budy Zasłona 2023, s. 202-203 (przyp. red.).

⁴² Tąż, *Testimonies for the Church*, Mountain View–Omaha–Portland 1948, t. 1, s. 328.

⁴³ Tąż, *Świadectwa dla Kościoła*, t. 4, s. 201 (przyp. red.). Więcej na ten temat przeczytasz pod adresem: <https://whiteestate.org/absq/7>.